

# Kobieta Domowa

Na naszych łamach gości dziś Małgorzata Kalicińska, autorka bestsellerowego „Domu nad rozlewiskiem” i jego kontynuacji, „Powrotów nad rozlewiskiem”! To z okazji Międzynarodowego Dnia Pisarzy, który wypada 3 marca. Autorka w sposób ciepły i ujmujący opowiada o sobie i swoich powieściach.

- „Dom nad rozlewiskiem” jest Pani debiutem. Czym Pani wcześniej się zajmowała?

- Byłam nauczycielką, research'em w telewizji, pracowałam w mojej i męża agencji reklamowej, zbudowałam i prowadziłam ośrodek konferencyjno-szkoleniowy na Mazurach, ale nade wszystko byłam Kobieta Domowa. Mamą. To dawało mi maksimum satysfakcji. Mam dwójkę wspaniałych dzieciaków, dziś mądrych dorosłaków.

- Jak to się stało, że napisała Pani tę powieść?

- Kiedy nasz ośrodek na Mazurach zbankrutował, „wylała” się ze mnie ta powieść. Nie jest to moja historia, ani autobiografia. Zapragnęłam napisać miłą powieść, jaką sama chciałam wtedy przeczytać. Pisałam więc... do szuflady.

- Co jest najtrudniejsze w pisaniu?

- W pisaniu najtrudniej jest nadażyć za myślą i emocjami. Pisze się wolniej, myśli szybciej, czuje – najszybciej. Niełatwo jest opisać stany emocjonalne tak, żeby nie było to patetyczne albo zbyt trywialne. No i dyscyplina. Żeby tak sięgnąć, pisać, nie latać po Necie, parzyć kolejną kawę lub gadać przez telefon.



- Znalazła Pani swoje miejsce na Ziemi - tak jak Gosia z domu nad rozlewiskiem?

- Ja już prawie znalazłam. Najważniejsze, że osiągnęłam taki wspaniały stan w życiu kobiety, że WIEM. Wiele rzeczy wiem o sobie, o życiu, o tym, co ważne, dla czego warto walczyć, a co można opuścić. Dlatego czuję się Wiedźmą – jak Basia.

- Pracuje Pani w tej chwili nad jakąś powieścią? Może to zupełnie nowy pomysł, a może dowiemy się, jak dalek potoczyły się losy Gosi?

- Tak, tak, od trzeciej części się nie wywinę, ale później chcę już odejść od Rozlewiska.

Ale nie od kobiet, emocji...

- Najbardziej podoba mi się płynące z historii Basi i Gosi przesłanie, że mimo niepowodzeń i niekiedy dramatycznych skutków błędnych decyzji, można odnaleźć siebie. Pomaga w tym praca – zwykle codzienne zajęcia oraz poczucie odpowiedzialności za bliskich. Czy takie przekonanie towarzyszyło Pani od zawsze, czy to też był wynik życiowych doświadczeń?

- Zdecydowanie to jest wiedza nabyta. Wiele przekazała mi mama, ciotki, babcie... Świat mądrych i dobrych kobiet, w którym dobrze jest być. Mam nadzieję taką samą kobietą się stać i być wsparciem dla innych. Na razie dla córki i synowej, bo podobno jestem fajną teściówką.

- W Pani książkach pojawiają się przepisy kulinarne? Jakiego jest ich pochodzenie?

- Ot tak, włącz mi w ręce wszędzie gdzie jestem. Na Mazurach to były „bieda potrawy”, które chciałam uchronić od zapomnienia.

- Kobiety w Pani książkach robią z zapalem przetwory, gotują, pieką. To dość niezwykle w czasach, gdy brak czasu, a sklepy są pełne gotowych produktów. Dlaczego te zajęcia są tak ważne?

- Lubię gotować. Czas? Odzyskamy go – gasząc telewizję! A kuchnia to serce domu. Wspólne pogaduchy przy lepieniu pierogów to magia i rodzaj sanatorium dla skołatanych i tych, co się spieszyli... Mężczyźni przysiadają z herbatą, sobie leją piwo, gadają, śmieją się, a sterta pierogów rośnie... Bo tak klei się nie tylko pierogi, ale i rodzina, i pęknięte serca, wszystko.

Rozmawiała Anna Jurczyk



## ♦ DLA CZYTELNIKÓW!

„Dom nad rozlewiskiem” to historia ponad czterdziestoletniej Gosi, która z dnia na dzień traci intratną pracę, bo jest... za stara dla swojego szefa. Gosia ucieka z Warszawy na mazurską wieś, gdzie znajduje miłość, pełnię życia i mamę - Basię, z którą straciła kontakt jako dziecko. Właśnie o życiu Basi opowiadają „Powroty nad rozlewisko”

Powieść „Dom nad rozlewiskiem” otrzymała w 2006 roku nagrodę księgarzy „Witryna” dla najlepszej publikacji książkowej, wyprzedzając „A nie mówiłam!” Katarzyny Grocholi i „Być jak płynąca rzeka” Paulo Coelho. Doczekała się także już wydania audio na dwóch płytach CD. Na podstawie powieści ma powstać serial, którego premierę zobaczymy najprawdopodobniej jesienią na Polsacie.

Dla Czytelników mamy obydwie powieści sprezentowane przez wydawnictwo Żysk i S-ka. Żeby je wygrać, należy wysłać sms-a według zasad na str. 27 z hasłem „rozlewisko”.